

Modlitwa owiec do rzeźnika z nożem

4 października 2011

Moja koleżanka, kiedy spotkałyśmy się latem na herbatce powitała mnie tekstem „Ktoś wreszcie musi wziąć silną ręką za mordę ten światowy burdel”. Od razu wyjaśniam, że moja kumpelka nie jest żadną głupawą owieczką wpatrzoną tępym wzrokiem w telewizor, lecz osobą myślącą i poszukującą. Spojrzałam na nią zdumiona, po czym spytałam, czy marzy o nowym Hitlerze, czy może raczej wołałaby Stalina? Teraz ona się zdumiała. Coś tam zaczęła mamrotać, ale przerwałam jej mówiąc, że o to właśnie chodzi rządzącym światem elitom, żebyśmy my sami poprosili o tyranie i totalitaryzm i o postawienie podkutego buciora na naszych karkach – dla dobra naszego i całego świata.

Większość (nawet myślących) ludzi żyje w totalnej nieświadomości istnienia elit potajemnie rządzących światem i ich planów, a rząd światowy uważają za czysty absurd. Ogłupieni przez media gładzące o demokracji wierzą, że bałagan w świecie musi być ich winą – no bo przecież to my sami wybraliśmy tych, którzy rządzą. Skoro nie dorośliśmy do tego, żeby umieć korzystać z daru demokracji, to logiczne się wydaje, że ktoś wreszcie powinien zdecydowanie wkroczyć i choćby przemocą zaprowadzić porządek.

Nawet im do głowy nie przyjdzie, że „porządek” w owczarni robiony jest przez hodowcę i jego psy pasterskie i jest on robiony nie dla dobra stada, lecz jego właściciela.

Jeszcze bardziej absurdałna wydaje im się myśl, że bałagan mógłby być robiony celowo, w myśl starej i sprawdzonej zasady „Problem – Reakcja – Rozwiązanie”. Wprowadzamy w świecie chaos, ludzie się denerwują, udajemy, że reagujemy i wprowadzamy porządek. Na przykład robimy zamach terrorystyczny

na WTC, udajemy, że się oburzamy barbarzyństwem „wroga”, który nas zaatakował, po czym wprowadzamy terror światowy, no bo przecież trzeba tych potwornych terrorystów „wziąć za mordę”. Proste i genialne. Nie dość, że umacniamy swoją władzę, to jeszcze mamy zagwarantowaną wdzięczność i współpracę głupich baranów, które dały się na to nabrać.

Głupia wiara w demokrację zaślepia do tego stopnia, że ludzie tracą instynkt samozachowawczy. Nawet mój własny, rodzony syn, słysząc o nowych rodzajach broni, którą otrzymała polska policja wyjechał do mnie z tekstem, że „gdyby demokratycznie wybrana władza użyła czegoś takiego, byłby to jej koniec”. I nie chciał słuchać, że demokracja jest fikcją – jaką fikcją, przecież to naród decyduje o tym, kto będzie rządził krajem.

Polaku! Jeśli wierzysz w demokrację i chodzisz na wybory, a kraj się wali i jest rozkradany, to czyja to wina? Twoja! Więc nie chwal się, że przykładasz do tego rękę! Nie oburzaj się na złych i zdradzieckich polityków, bo sam ich wybrałeś i teraz oni działają w twoim imieniu! To ty dałeś im władzę i ty przyznałeś im prawo do podejmowania za ciebie wszelkich decyzji. To w twoim imieniu prezydent Kaczyński podpisał Traktat Lizboński, który jest zdradą stanu, bo oddaje kraj we władanie Unii Europejskiej. To w twoim imieniu władza sprzedaje majątek narodowy za nędzne grosze, wprowadza podatek katastralny, który ostatecznie wydziedziczy Polaków z wszelkiego stanu posiadania i podpisuje samobójcze umowy z lichwiarzami, sprawiając, że tak gigantycznych i niekorzystnie oprocentowanych długów nie spłacą nasze wnuki, ani nawet praprawnuki.

I co masz nadzieję osiągnąć, pędząc grzecznie do urny wyborczej?

Naprawdę wierzysz, że masz jakiś wybór? Pokaż mi formację polityczną, która jeszcze nie rządziła Polską!

Wszystkie kandydujące w wyborach partie były już u władzy i

wszystkie zostały całkowicie skompromitowane i zmiecione przez kolejne wybory – więc kogo masz nadzieję tym razem wybrać, żeby zmienił twój kraj? Komu chcesz powierzyć władzę na następną kadencję i jakim cudem uroił ci się w głowie pomysł, że te wybory mogą cokolwiek zmienić?

Władzy zależy na twoim poparciu, więc zabiega o masowy udział w wyborach. Dlaczego władzy tak zależy na naszej frekwencji? Na pozór wydaje się to nielogiczne! Przecież skoro mamy demokrację, to my tu rządzymy. Jeśli więc masowo zagłosujemy przeciwko obecnej władzy, oddając głosy na opozycję, to tę władzę obalimy.

I rzeczywiście, byłoby to nielogiczne, gdybyśmy mieli jakikolwiek WYBÓR. Problem w tym, że nie mamy żadnego! Czytelnikom tego bloga nie muszę tłumaczyć, że w czasie głosowania wybierasz kandydatów już przez kogoś wybranych – jakieś tajemnicze gremium wybrało tych ludzi wcześniej, bez twojego udziału i wpisało ich na przygotowane przez siebie listy wyborcze. To jest tak oczywiste, że aż dziw bierze, że nikt nie dostrzega tego grubymi nićmi szytego przekrętu!

Rywalizacja partii rządzącej z opozycyjną to tylko cyniczna komedia, jaką politycy odgrywają przed naiwnymi wyborcami, a prawda jest taka, że obie strony opłacane są z tej samej, obcej kasy i reprezentują interesy tego samego, syjonistycznego lichwiarza. Dlatego nie ma najmniejszego znaczenia, czy oddasz swój głos na PO, na PiS czy na PjN, bo za każdym razem zagłosujesz na marionetki, które będą tańczyć na sznurkach pociąganych przez Bank Światowy.

Masowy udział w wyborach oznacza masowe poparcie całego narodu dla obecnego układu władzy.

Lichwiarze szanują twoją wolną wolę i siłą ci kraju nie odbiorą.

Władza świata wie, jak tobą pokierować, żebyś jej oddał swój kraj sam, z własnej, nieprzymuszonej woli i bez jednego

wystrzału.

Spytasz pewnie, co zrobić w tej sytuacji? Można zrobić tylko jedno: całkowicie zbojkotować wybory!

Jeśli pójdziesz do urny i oddasz nieważny głos, to i tak zrobisz frekwencję, co zostanie policzone jako twój udział w wyborach i wyraz poparcia dla „demokracji”.

Nieważne kto i na kogo głosuje, ważne, kto liczy głosy, a raczej kto programuje komputery, liczące głosy.

Frekwencji nie da się sfałszować, a w każdym razie byłoby to trudne, bo frekwencja jest widoczna dla każdego. Wybory są tajne – po to, żeby nikt nie wiedział, czy oddałeś ważny głos i na kogo głosowałeś. Jeśli napisałeś „pocałujcie mnie w dupę” na pustej karcie do głosowania, nikt poza osobą liczącą głosy w twojej komisji wyborczej nie dowie się o tym, bo komisja jest zobowiązana do zachowania tajemnicy.

Jeśli zostaniesz w domu, dasz władzy jasny sygnał, że nie uczestniczysz w tej farsie. Jeśli większość zbojkotuje wybory obecna klika nie będzie mogła powiedzieć, że działa w imieniu narodu.

Tylko totalne obywatelskie nieposłuszeństwo może zmienić świat. Koniec z uległością wobec rządów, przepisów, policji, sądów i innych organów władzy.

Czas najwyższy wyrazić swój sprzeciw – ale nie na ulicznych barykadach, gdzie władza pod pretekstem walki z bandytyzmem wystrzela obywateli jak kaczki, lecz poprzez masowy, społeczny bierny opór wobec systemu.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)